

Absurd – na oddział zakaźny kierują ofiary wypadków!

30 kwietnia 2020

Ordynator I oddziału zakaźnego we Wrocławiu zdradził w poniedziałek, że wciąż zaskakuje go brak profesjonalizmu i panika, jakiej ulega część lekarzy. Jako najświeższy przykład podał sytuację z ubiegłego weekendu, kiedy to z jednego z podwrocławskich szpitali powiatowych na Koszarową przywieziono pacjenta, który uległ wypadkowi.[YT]

[]

Tymczasem ratownicy medyczni, pielęgniarki, kierowcy oraz dyspozytorzy z Legnicy pokazali dziś czerwoną kartkę dyrekcji pogotowia ratunkowego. Stojąc w przepisowych odstępach i w strojach ochronnych dali do zrozumienia, że czują się upokorzeni faktem, iż za szczególne zaangażowanie w walkę z koronawirusem w poprzednim miesiącu otrzymali 120 zł brutto.[S]

Grupa kilkudziesięciu pracowników i pracownic medycznych wystosowała gniewny list do dyrektora legnickiego pogotowia Joanny Bronowickiej. Stwierdzili w nim, że czerwona kartka to wyraz frustracji za brak codziennego wsparcia, zaangażowania, za brak planu naprawy sytuacji finansowej pogotowia i pozostawienie pracowników samym sobie na początku walki z koronawirusem. Protestujący są w nią bezpośrednio zaangażowani. Dziennikarzom, którzy relacjonowali protest, powiedzieli, że za ostatni miesiąc, naznaczony szczególnym wysiłkiem, otrzymali premię w wysokości 120 zł brutto. Podziękowali również mieszkańcom Legnicy, którzy wspierają ich, odkąd ogłoszono stan zagrożenia epidemicznego.[S]

Po proteście dyrekcja pogotowia przyjęła delegację związkową. Dyrektorka Joanna Bronowicka powiedziała portalowi

legnica.naszemiasto.pl, iż pogotowia nie stać na przyznanie dodatku, którego oczekują pracownicy. „Wyszliśmy z dwoma propozycjami – dodatek dla wszystkich w wysokości 320 złotych brutto lub dodatek w wysokości 420 złotych brutto, ale jedynie dla tzw. pracowników medycznych. Te propozycje zostały odrzucone” – stwierdziła. „Też chciałabym, żeby zarówno ratownicy, jak i pozostali nasi pracownicy zarabiali więcej” – dodała, przekonując, że postulaty pracowników pogotowia trafiły do Urzędu Marszałkowskiego, a i ona sama jest gotowa usiąść do rozmów ponownie. Kolejne negocjacje planowane są na maj.[S]

Dyrektor przekonuje również, że zarzuty braku zaangażowania są bezpodstawne. Pracownicy natomiast przypominają, jak wyglądał początek walki z epidemią w Legnicy. Twierdzą, że tylko dzięki ludziom dobrej woli i temu, że wicedyrektor pogotowia sam zapłacił za dostawę środków ochronnych, byli wyposażeni na tyle, by stawić czoła wirusowi.[S]

Autorstwo: Tu Wrocław [YT], Małgorzata Kulbaczewska-Figat [S]

Źródła: YouTube.com [YT], [Strajk.eu](https://www.strajk.eu) [S]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net